

ZBAWIENIE OD ZŁA PRZEZ POZNANIE ŻYCIA - 3.05.2016 - część 1

Chwała Bogu, że Pan daje nam czas, daje swobodę, abyśmy mogli być przed Jego obliczem, daje nam siebie, abyśmy mogli kosztować jak dobry jest Pan. Chciałbym, abyśmy na początek otworzyli Pieśń nad Pieśniami. Po całym naszym doświadczeniu ziemskim, kiedy doświadczyliśmy już tylu złych rzeczy w swoim życiu, zapragnęliśmy jako Jego lud już tylko jednego.

„Niech mnie pocałuje pocałunkiem ust swoich! Ach, twoja miłość jest słodsza niż wino! Wyborna jest wonność twoich olejków, twoje imię jak najlepszy olejek do maści! Dlatego miłują cię dziewczęta. Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Wprowadź mnie, o królu, do swoich komnat, abyśmy mogli się radować i weselić tobą, upajać się twoją miłością bardziej niż winem! Słusznie cię miłują.” Pnp. 1,2-4

„Po całych doświadczeniach tutaj na ziemi, kiedy widzimy ile potrafimy sobie nawzajem zadać bólu, ile potrafimy krzywdzić się nawzajem, powstaje w człowieku już tylko jedno wielkie pragnienie: "Panie, weź mnie ze sobą, weź mnie, zaprowadź w piękno tego kim jesteś, bym mógł więcej i więcej poznać Ciebie, bym więcej, więcej mógł doświadczyć kim jesteś dla nas ludzi, bym zapomniał o wszystkim, pamiętając o Tobie. Coraz więcej, więcej Ciebie. Prowadź nas Panie Jezu w tę kosztowność tego co uczyniłeś dla nas."

1Księga Mojżeszowa. Sytuacja w raju, w sumie doszło tam do dramatu. A było tak miło, Bóg przechadzał się. Chcę, żebyśmy tylko zobaczyli pewne obrazy. Coś utracone w Adamie a odzyskane w Chrystusie, żebyśmy mogli kosztować z tego, żebyśmy mogli coś zobaczyć. Zwróćcie uwagę, kiedy przychodzi szatan do Adama i Ewy, nie mówi do nich: "zjedzcie z owocu życia, z drzewa życia zjedzcie owoc." Dlaczego szatan nie kieruje oczu Ewy na owoc życia? Przecież on jest wspanialszy od owocu poznania dobra i zła. Dlaczego, jak myślicie? Bo to nie jest owoc diabła. On chce skierować oczy ludzi na swój owoc. Oto stoi tam on. To drzewo poznania dobra i zła, to jest jego życie oddzielone od Boga, jego życie "wyzwolone" od chwały Boga, kiedy on żyje wbrew Bogu i aniołowie zaczynają podążać za nim. Coraz więcej aniołów zaczyna znajdować zadowolenie w sprzeciwianiu się Bogu, który jest miłością.

A Bóg, który jest Bogiem mówi: "Stwarzam człowieka i daję mu możliwość wyboru. Czy chodząc ze Mną będzie chciał żyć tak na wieki, czy raczej będzie skłonny używać swego życia w inny sposób? Oto stwarzam człowieka na Mój obraz i podobieństwo i daję mu możliwość decyzji." Bóg decyduje, ale On nie wybiera tego co czyni diabeł. I daje również nam możliwość decyzji, abyśmy zdecydowali co chcemy, czy chcemy Jego dobra, czy chcemy tego co ma diabeł. I diabeł nęci Ewę swoim życiem, on jej pokazuje co on może zrobić, jaki jest odważny, swobodny. Mówi: "Zobacz, Bóg cię nie zabije, nie umrzecie." Nęci ją tym, co on niby posiada. I ona zaczyna w tym widzieć coś ponętnego.

Wszyscy znamy to jak diabeł pokazywał nam coś swego, jak zaczęliśmy pragnąć tego, dążyć do tego, nawet czymś kosztem, bez względu na to w jaki sposób, ale osiągnąć to. W ten właśnie sposób diabeł nęci do swojego życia, do życia bez Boga, do życia wbrew woli Boga, do życia po swojemu, do życia bez Słowa Bożego, do życia wbrew Słowu Bożemu, do życia, które będzie uderzać w innych ludzi. Zobaczcie, jak ludziom łatwo przyjmuje się bunt diabła, jak łatwo przyjmuje się odstępstwo od Boga, jak łatwo

przyjmuje się życie dla siebie samego. A jak trudno żyć dla Boga. I powiodło się diabłu. On przecież chciał zrównać się z Bogiem, zasiąść na wysokościach a w ten sposób podeszła do niego Ewa, która posłuchała go, jakby on był równy Bogu. Adam poszedł za nią. A mimo to, przed założeniem świata Bóg przygotował zbawienie dla człowieka. Boga to wcale nie zaskoczyło.

Po co więc przygotował Bóg nam zbawienie? Po to, żeby uwolnić nas od tego co Adam i Ewa spożyli jako pierwsi, a my za nimi. Po to jest zbawienie. "Panie, wprowadź mnie do twoich komnat, abym mógł zobaczyć wspaniałość tego kim jesteś jako Życie, żebym mógł nienawidzić tego wszystkiego co zrobiłem (zrobiłam) razem z diabłem". Żeby nienawidzić wszelkie zło, które przyszło do nas poprzez ponętne stawianie siebie diabłu, jako kogoś wartego bardziej, żeby pójść za nim, niż za Bogiem. Każdego dnia diabeł próbuje wystawiać swoje owoce i namawiać do spożywania ich. I gdyby nie Jezus nie mielibyśmy wyboru. Musielibyśmy jeść, byliśmy niewolnikami diabła. Jak ktoś nawet nie chciał, to zmusił go, żeby jadł to.

Jest tam jeszcze drzewo życia. I Bóg wypędza Adama i Ewę z raju, aby przypadkiem do głowy im teraz nie wpadło, by jeść z tego drzewa i żyć z tym złem na zawsze. Bóg wie, żeby spożyć z drzewa życia, najpierw musi nastąpić śmierć, śmierć dla grzechu. Bóg kocha nas ludzi i wygania z raju, żeby dopiero poprzez doświadczenia i życie na ziemi, człowiek dochodził coraz bardziej do świadomości ile zła my robimy sobie nawzajem, żeby człowiek zaczął nienawidzić zło. Paweł jako Saul mówi: "Robiłem to czego nienawidziłem i nie mogłem się zatrzymać." Człowiek miał świadomość, że to nie jest to co chce Bóg, i że chciałby inaczej. Więc rosło pragnienie Zbawiciela, a w którym rosło to więcej i więcej, ten łapał się Boga i stawał przed Bogiem w modlitwach swoich.

A więc myśmy nabyli w szatański sposób możliwość poznania dobra i zła. Bóg zna zło i wcale nie sięga po zło. Bóg jest dobry, Bóg nie jest podatny na pokusy diabła i dlatego my musimy wrócić do natury Boga, abyśmy nie byli podatni na pokusy diabła, żebyśmy byli zbawieni. I po to przychodzi Chrystus i zaczynamy doświadczać tego. Żeby pozwolić nam spożywać z Siebie, Chrystus musi najpierw wziąć nasze grzechy, zanieść na krzyż, żebyśmy tam obumarli z Nim dla grzechu, zaczęli żyć dla sprawiedliwości, aby móc karmić nas owocem życia. Najpierw śmierć, potem zmartwychwstanie. Wszystko ma u Boga swój porządek, ponieważ Bóg wszystko czyni doskonale.

Chrystus zna dobro i zło i On ani razu nie sięga po zło. To co mówiliśmy, On wygrywa w bitwie w naszym ciele, które tyle zła skosztowało. On, będąc kuszony, wygrywa bitwę i nie sięga ani razu po to, z czym diabeł do Niego przychodzi. Pamiętacie co diabeł zrobił tam na pustyni, co przed Jezusem otworzył. Wszystko co diabeł wytworzył ze swoim złem, całą tą chwałę ziemi skażonej jego odstępstwem od Boga, on otwiera przed Jezusem i mówi: "Dam ci to wszystko, co jest moje, jeśli tylko oddasz mi pokłon". Ale to wszystko przecież idzie w ogień, to się nie nadaje do wieczności z Bogiem. Jezus wzgardza tym wszystkim i mówi: "Bogu tylko oddasz pokłon i Jemu tylko będziesz się kłaniać, idź precz szatanie." Szatan odchodzi. Obyśmy my tak wygrywali każdego dnia. Kiedy diabeł stwarza przed nami perspektywy, kiedy możemy złem coś osiągnąć, kiedy możemy pokazać komuś jacy jesteśmy, aby musiał odejść precz, żeby nie mógł osiągnąć tego w nas.

Pamiętamy jak Paweł w Liście do Galacjan opisuje owoc ciała, to jest owoc diabła w nas, to jest owoc poznania dobra i zła, to jest diabelski sposób na życie. I tam jest to wszystko opisane, co potrafi czynić nasze ciało, kiedy diabeł napaja je swoimi pożądliwościami, swoimi pragnieniami, swoimi działaniami, swoim buntem, odstępstwem. Biblia opisuje całe to działanie diabła w człowieku; kłamstwo, odstępstwo, zdrady, nierząd, gniew, złośliwość i wszelkie inne zło. Wszystkie te rzeczy opisuje Biblia jako spuściznę działania wpływu szatana na człowieka. A że nie umiłowali Boga jako Boga i nie oddali Mu

chwały, to wydał ich Bóg na to wszystko. Jak ważne jest oddać Mu chwałę. "Kto Mi chwałę da, temu ukażę drogę zbawienia", mówi Bóg. "Kto Mi odda chwałę, kto przede Mną stanie i zacznie uznawać Mnie, ten będzie poznawać drogę zbawienia".

Chrystus dał nam karmić się Sobą, a my byliśmy bardzo głodni, beznadziejnie wychudzeni, nie mogliśmy nakarmić się od Adama i Ewy, nasze dusze były bardzo głodne. Stąd zobacz, że kiedy nawracasz się, to nie możesz oderwać się od Biblii. Czytasz ją całymi dniami, godzinami, a po powrocie z pracy, zaraz czytasz ją z powrotem. Dusza tak złaźniona, tak potrzebująca Słowa, przyłgnęła z powrotem do tego miejsca karmienia się. I każdy ma to świadectwo gdy nawraca się. To Słowo zaczyna przemawiać. Człowiek nie rozumie wielu rzeczy, ale nie może się oderwać od tej Biblii. Nareszcie możemy karmić się tym co nasza dusza potrzebowała cały czas - karmić się Słowem Boga, oglądać działanie naszego Boga. Kiedyś byliśmy odsuwani, odsuwani od tego. Otwieraliśmy Biblię i myśleliśmy: "A co tu dla nas jest?" I raptem otworzyło się - jest, jest dla nas zbawcze Słowo! I dusza zaczęła poddawać się. Co się zaczęło? Zaczęła się pokuta, zaczęło się wyrzucanie tego co diabeł pownosił do nas. Słowo Boże zaczęło działać w kierunku zbawczym i musi tak być do końca. Musimy wytrwać przy nim, żeby ono działało na nas, na mnie i na ciebie w taki sposób jak chce Bóg, żebyśmy byli oczyszczani, uświęcali się, uczynieni świętymi przez Chrystusa. To jest właśnie to co musimy wiedzieć w naszych sercach i umysłach, i zachować to w całej naszej pielgrzymce.